

Prof. Modzelewski: Rok 2022 przyniesie obniżenie efektywności fiskalnej VAT

Data dodania: 23.03.2022

Czy można już pokusić się o podsumowanie dotychczasowych działań mających ograniczyć wyłudzenie zwrotów oraz ucieczki od opodatkowania, zwłaszcza w podatku od towarów i usług? Zapewne, bo działania te przynajmniej deklaracyjnie trwają już ponad pięć lat, bo wcześniejszych zabiegów uszczelniających o charakterze fiskalnym nie należało traktować poważnie. Pisze o tym prof. dr hab. Witold Modzelewski.

Przypomnę, że w 2011 r. nawet ogłoszono, że faktyczny brak opodatkowania tym podatkiem, pod nazwą „odwrotnego obciążenia”, był (jakoby) najlepszym i jedynym remedium na ucieczkę od opodatkowania i wyłudzenie zwrotów VAT. Logika godna „prawdziwego liberała”, który wyzwolił się z jakiegokolwiek wiedzy. Przypomnę, że nowa, zupełnie już nieliberalna (jakoby) władza dalej rozszerzyła ową patologię i dopiero w 2019 r. udało się (mimo oporu ze strony resortu finansów i lobbystów) zlikwidować odwrotne obciążenie i wprowadzić w to miejsce podzieloną płatność (postulat ten był już sformułowany w 2015 r. – cztery lata opóźnienia – ile to nas kosztowało?).

Podzielona płatność coraz powszechniejsza

A gdzie jesteśmy dzisiaj? Problem zwalczania patologii tego podatku został już wykreślony z oficjalnej agendy. Podzielona płatność upowszechniła się również na tych rynkach, gdzie nie jest obowiązkowa i zmarginalizowała zjawisko wyłudzenia zwrotów w obrocie paliwami, stalą, złomem i elektroniką. Działa również efekt odstraszania przepisów karnych, wprowadzonych z dniem 1 marca 2017 r. (art. 270a i 271a kodeksu karnego), ale tego rodzaju instrumenty dają realne skutki fiskalne w dłuższym okresie. Mamy również informację, że Komisja Europejska wyrazi zgodę na przedłużenie na najbliższe trzy lata obowiązkowej podzielonej płatności w obecnym zakresie przedmiotowym. Ale czy to wystarczy? Odpowiedź jest raczej oczywista: nie. Po pierwsze każdy system prawny, zwłaszcza mający na celu zwalczanie patologii, wymaga pielęgnacji i poprawiania. Znamy już dość dobrze braki przepisów o podzielonej płatności, które dostrzegli oszuści, a zwłaszcza luki w wykazie wyrobów i usług objętych jego obowiązkową wersją. Dla dobra sprawy nie będę o nich publicznie mówić, aby nie upowszechnić wiedzy na ten temat i nie przyczynić się do mnożenia strat budżetowych. Wiem, że moje teksty czytają nie tylko zwykli podatnicy (pozdrawiam), ale również „łowcy luk” a także biznes optymalizacyjny. Ciekawe, czy zajmujący się „fakturami ustrukturyzowanymi” resort finansów usunie te luki przy okazji nowelizacji załącznika nr 15 do ustawy? Zobaczymy.

Coraz większa presja oszustw podatkowych

Czy pojawią się owe rozwiązania, które przeciwstawiają się narastającej presji oszustw podatkowych, zwłaszcza zwiększającej się (co potwierdzają również czynniki oficjalne) ilości sfałszowanych faktur? Na razie nic o tym nie wiadomo. Prognoza dochodów budżetowych z tytułu podatku od towarów i usług na ten rok wynosi około 240 mld zł - jest już jednak całkowicie nierealna, mimo dobrego stycznia 2022 r. (około 30 mld zł). Obniżki stawek, w tym 0 proc. na gaz i 8 proc. na paliwa, spowodują, że zabraknie ponad 25 mld zł (albo więcej). Co prawda gwałtowny wzrost cen spowodowany konfliktem na Ukrainie, polityka sankcji oraz przecena polskich aktywów, gdyż uważani jesteśmy za państwo, które być może wplącze się w tę wojnę, będzie en bloc mieć ujemne skutki fiskalne, bo w najlepszym wariantcie tempo wzrostu PKB będzie niższe o połowę, a może nawet spaść. Destrukcja gospodarki postępuje tak szybko, że na poważniejsze prognozy nikt nie będzie miał siły.

Brakuje ministra finansów

Państwo słabnie, aparat skarbowy również, a brak ministra finansów (faktyczny) jest czymś oczywistym: premier pełniący tę funkcję czuje się powołany do wprowadzenia „tarczy antyputinowskiej” więc nie ma czasu na uszczelnianie podatku od towarów i usług. Podatkiem tym na ulicy Świętokrzyskiej zajmują się „ludzie z rynku” i promują upowszechnienie „grup VAT”, które będą przecież typowym schematem podatkowym.

Jeżeli szybko nie zakończy się konflikt zbrojny za naszą wschodnią granicą, a rząd polski będzie wciąż liderem „antyputinowskiej krucjaty”, tak przyziemne sprawy jak zwalczanie oszustw podatkowych nie będzie mieć żadnego znaczenia.

Prof. dr hab. Witold Modzelewski,
Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego,
prezes kancelarii Instytut Studiów Podatkowych